

Kashell, Do Przodu

Zatrzymać chcesz mnie kiedy idę
Pytasz dokąd
Nie odpowiadam ci bo widzę
Nie ma po co

Nawet gdybyś nie miał ani grosza w kieszeni
Ale miał siwą brodę i seplenił
Gdybyś miał tysią głowę jak Lenin
Czy był nie tej ziemi zielony jak Kermit
I nawet gdyby nikt nie pamiętał twego imienia
I gdyby nawet dzieciak się ciebie nie peniał
Gadałbyś po rusku czesku czy rumuńsku
Wszyscy w jednym wózku są tylko kierunek się nie zmienia
Bo jedyna droga to jest ta do przodu
To odbija na boki to zwija znowu
Czasem mija cię pirat, miga radiowóz
Nie zawijaj bo na to nie ma sposobu
Tutaj nikt nie wybierał sobie fury
Model, typ, kolor ustalony z góry
Dobry grip, save trip dla niektórych
Innym drift, pisk opon, dym z rury

Nie spowalniaj mnie i tak nie jestem szybki
Nie zniewalaj mnie od tego mam używki
Żyję chwilą jak ostatnią, nie licz ile takich za mną

Niemożliwe jest zdobyć wszystko
Nawet gdy masz wszystko to czegoś ci brak
Gdy odchodzi ktoś kto był blisko
To może zawisnąć na włosku twój świat
Bierzesz i tracisz musisz opłacić
Rachunek zysków i strat
To nie przychodzi ot tak
Bo ból się rozkłada na zbyt wiele rat
Powrót do gry wyścig do światła jak ćmy
Kierunek to przód nieważne czy sprint czy trucht
Buldożery
Jak buldożery

Nie spowalniaj mnie i tak nie jestem szybki
Nie zniewalaj mnie od tego mam używki
Nie spowalniaj mnie i tak nie jestem szybki
Nie zniewalaj mnie od tego mam używki
Żyję chwilą jak ostatnią, nie licz ile takich za mną
Żyję chwilą jak ostatnią, nie licz ile takich za mną